

K Z O M B U N D I A K Ń A T
Z B A D A Ń A

Warszawa, sierpień 2010

www.cbos.pl ● sekretariat@cbos.pl

BS/114/2010

**PAMIĘĆ O „SOLIDARNOŚCI”
W TRÓJMIEŚCIE I INNYCH
MIASTACH**



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
4 lutego 2010 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W tym roku przypada 30. rocznica wydarzeń Sierpnia 1980 i powstania NSZZ „Solidarność”. CBOS wraz z Europejskim Centrum Solidarności zrealizowały wspólnie projekt badawczy „«Solidarność» – doświadczenie i pamięć”¹. Dotyczy on m.in. trwania tradycji związkowej „Solidarności” we współczesnym społeczeństwie polskim.

NSZZ „Solidarność” to ruch związkowy typowo miejski. Kształtował się od sierpnia 1980 roku w Gdańsku, a jego punktem wyjścia były lokalne komitety strajkowe (m.in. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy). Ruch ten działał głównie w dużych miastach. NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” został zarejestrowany dopiero 12 maja 1981 roku.

Celem niniejszego opracowania jest porównanie społecznej pamięci o doświadczeniach związanych z powstaniem i funkcjonowaniem NSZZ „Solidarność” w latach 1980 – 1981 mieszkańców Trójmiasta i ogółu Polaków, a szczególnie mieszkańców miast dużych (liczących od 100 do 500 tys.) oraz wielkich (powyżej 500 tys. ludności). Na wybór porównywanych kategorii wpłynęły różne fakty.

Po pierwsze, Trójmiasto to kolebka i ojczyzna „Solidarności”. To miejsce, gdzie najwięcej osób zapisało się do tego związku. W latach 1980 – 1981 do NSZZ „Solidarność” należało (zgodnie z obecnymi deklaracjami respondentów urodzonych w roku 1963 i wcześniej) 48% mieszkańców Trójmiasta, 39% – 40% mieszkańców miast wielkich i dużych oraz 27% ogółu Polaków. Aglomeracja trójmiejska to również miejsce licznych represji aparatu komunistycznego wobec budzącego się do życia ruchu związkowego i ludności tego obszaru. W Trójmieście, a przede wszystkim w Gdańsku, corocznie celebrowane jest powstanie „Solidarności” i obalenie komunizmu w Polsce. W Gdańsku żyje i pracuje Lech Wałęsa, działa Europejskie Centrum Solidarności itd. Fakty te wpływały i wciąż wpływają na trwanie pamięci indywidualnej i społecznej, na siłę i żywość wspomnień mieszkańców Trójmiasta o „Solidarności” i wydarzeniach tamtych lat.

¹ Badanie „«Solidarność» – doświadczenie i pamięć” zrealizowano w dniach 12 marca – 12 kwietnia 2010 roku na dwóch reprezentatywnych losowych próbach. Pierwsza obejmowała dorosłych mieszkańców Polski (N = 1803). Druga dorosłych mieszkańców Trójmiasta (N = 300).

Po drugie, Trójmiasto jest aglomeracją liczącą powyżej 700 tys. mieszkańców (ponad 450 tys. to gdańszczanie, kolejne 251 tys. to mieszkańcy Gdyni, a 37 tys. – Sopotu). Z tego względu naturalnym punktem odniesienia dla analiz przekrojowych powinny być miasta powyżej 500 tys. mieszkańców. Okazuje się jednak, że struktura społeczno-ekonomiczna Trójmiasta różni się istotnie od struktury pozostałych wielkich miast. W Trójmieście jest wyraźnie więcej osób z wykształceniem zawodowym (26% wobec 16% w wielkich miastach) i mniej – z wykształceniem wyższym (17% wobec 26%), więcej osób pracuje w spółkach z udziałem właścicieli prywatnych i państwowych (27% do 17%), a mniej w zakładach całkowicie prywatnych (40% do 52%). W Trójmieście jest również mniej niż w porównywanych miastach osób pełniących funkcje kierownicze (2% do 8%), ponad dwa razy więcej robotników wykwalifikowanych i brygadzystów (9% do 4%) i cztery razy więcej osób bezrobotnych (8% do 2%). Szczegółowe dane zawiera tabela 1².

Tymczasem opracowania dotyczące badania „Solidarność – doświadczenie i pamięć”³ pokazują, że pamięć o początkach „Solidarności” zależy m.in. od struktury społeczno-ekonomicznej, która wiąże się ze sposobami przekazywania i nabywania informacji o wydarzeniach z lat 1980 – 1981. Z tego względu nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy różnice w pamiętaniu i niepamiętaniu o „Solidarności” wynikają ze specyficznych doświadczeń mieszkańców Trójmiasta czy z odmiennej struktury społeczno-ekonomicznej porównywanych populacji. Dlatego wyniki analiz porównujących rozkłady odpowiedzi mieszkańców Trójmiasta i miast liczących powyżej 500 tys. ludności należy interpretować ze szczególną ostrożnością.

Po trzecie, kolejna możliwa kategoria porównawcza to miasta liczące od 100 do 500 tys. mieszkańców. Mimo iż Trójmiasto ma łącznie ponad 700 tys. ludności, miasta je tworzące są znacznie mniejsze (o czym już wspomniano). W reprezentatywnej i losowej próbie mieszkańców Trójmiasta znalazło się 284 respondentów z miast liczących od 100 do 500 tys. ludności (Gdańsk, Gdynia) oraz 16 osób z miast od 20 do 50 tys. (Sopot).

² Wszystkie rozkłady odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania w porównywanych grupach przeanalizowano za pomocą testu proporcji dla prób niezależnych (test z). Przyjęto poziom istotności równy 0.05. Kategorie odpowiedzi, których proporcja w jednej grupie jest istotnie statystycznie wyższa, zaznaczono pogrubioną czcionką. Np. w przypadku porównania struktury wykształcenia mieszkańców Trójmiasta i miast powyżej 500 tys. ludności stwierdzamy, że w trójmiejskiej populacji jest istotnie statystycznie więcej osób z wykształceniem zawodowym niż w populacji porównywanych miast. Jeżeli różnice w próbie wynikają tylko z losowego błędu pomiaru lub nie występują, to stwierdzamy, że proporcje w porównywanych grupach są takie same. W naszym przypadku stwierdzamy, że występuje taka sama proporcja osób z wykształceniem podstawowym w Trójmieście i miastach powyżej 500 tys. mieszkańców.

³ Patrz: http://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty_2010.php

Struktura społeczno-ekonomiczna Trójmiasta i omawianych miast nie różni się istotnie (patrz tabela 1). **W związku z tym różnice w rozkładach odpowiedzi można przypisać specyficie mieszkańców porównywanych grup (ich solidarnościowych doświadczeń), a nie strukturze społeczno-ekonomicznej.**

Ze względu na różnice w strukturze społeczno-ekonomicznej populacji Polski i populacji Trójmiasta (znacznie większe niż w przypadku porównania aglomeracji trójmiejskiej z miastami liczącymi powyżej 500 tys. mieszkańców⁴) w dalszej części niniejszej pracy zrezygnowano z analiz porównujących odpowiedzi mieszkańców Trójmiasta i ogółu Polaków.

Tabela 1. Charakterystyka społeczno-zawodowa mieszkańców aglomeracji trójmiejskiej, Polski (ogółem) oraz miast liczących od 100 do 500 tys. ludności i powyżej 500 tys.

		Respondenci z:		Respondenci z:		Respondenci z:	
		Trójmiasta	próby ogólnopolskiej (N = 1773)*	Trójmiasta	miast powyżej 500 tys. (N = 258)	Trójmiasta	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
		w procentach					
Płeć	Mężczyzna	47	47	47	42	47	50
	Kobieta	53	53	53	58	53	50
Wiek	18 – 24 lata	12	14	12	16	12	14
	25 – 34	19	19	19	20	19	20
	35 – 44	13	15	13	12	13	15
	45 – 54	17	17	17	15	17	18
	55 – 64	22	18	22	19	22	18
	65 lat i więcej	17	18	17	17	17	14
Wykształcenie	Podstawowe	17	26	17	15	17	17
	Zawodowe	26	25	26	16	26	22
	Średnie	40	34	40	43	40	42
	Wyższe	17	15	17	26	17	20
Forma zatrudnienia	W pełnym wymiarze czasu	41	43	41	45	41	48
	W niepełnym wymiarze czasu	5	3	5	3	5	3
	Dorywczo	4	2	4	6	4	2
	Nie pracuje	50	52	50	46	50	47
Pracuje w:	instytucji, urzędzie lub zakładzie całkowicie państwowym, samorządowym lub publicznym	33	27	33	31	33	28
	spółce z udziałem właścicieli prywatnych i państwa	27	16	27	17	27	24
	zakładzie całkowicie prywatnym poza rolnictwem	40	48	40	52	40	48
	prywatnym gospodarstwie rolnym	0	9	0	0	0	1

⁴ Populacja Polski jest znacznie bardziej heterogeniczna niż populacja mieszkańców Trójmiasta (zawiera m.in. mieszkańców wsi oraz obszary o bardzo dużym/bardzo małym bezrobociu itd.).

Tabela 1 (cd.). Charakterystyka społeczno-zawodowa mieszkańców aglomeracji trójmiejskiej, Polski (ogółem) oraz miast liczących od 100 do 500 tys. ludności i powyżej 500 tys.

		Respondenci z:		Respondenci z:		Respondenci z:	
		Trójmiasta (N = 300)	próby ogólnopolskiej (N = 1773)*	Trójmiasta (N = 300)	miast powyżej 500 tys. (N = 258)	Trójmiasta (N = 300)	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
		w procentach					
Grupa społeczno-zawodowa	Dyrektorzy, prezesi i kadra kierownicza przedsiębiorstw, instytucji oraz administracji państwowej i samorządowej	2	3	2	8	2	5
	Zawody twórcze i specjaliści z wyższym wykształceniem, inżynierowie, lekarze, prawnicy, nauczyciele	9	5	9	8	9	8
	Technicy i inny średni personel, pielęgniarki, podoficerowie, policjanci	6	4	6	3	6	5
	Pracownicy administracyjno-biurowi, sekretarki, pracownicy poczty, recepcjoniści, telefoniści	12	6	12	12	12	9
Grupa społeczno-zawodowa	Pracownicy sklepów, punktów usługowych, konduktorzy, opiekunki dziecięce, pracownicy ochrony, kierowcy...	6	6	6	6	6	8
	Robotnicy wykwalifikowani i brygadziści zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem	9	13	9	4	9	14
	Pracownicy wykonujący prace proste zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem; sprzątaczkę, dozorcę, robotnicy pomocniczy	4	4	4	5	4	4
	Robotnicy najemni i brygadziści zatrudnieni w rolnictwie i leśnictwie, rybacy	1	1	1	0	1	1
	Rolnicy indywidualni i pomagający im członkowie rodzin	0	5	0	0	0	0
	Właściciele i współwłaściciele prywatnych firm (zakładów, sklepów...) i inne osoby prowadzące działalność gospodarczą poza rolnictwem	3	4	3	6	3	4
	Uczniowie, studenci	10	9	10	14	10	10
	Renciści	4	7	4	6	4	8
	Emeryci	20	21	20	24	20	15
	Bezrobotni	8	6	8	2	8	4
	Zajmujący się domem, gospodynie domowe	4	4	4	2	4	4
	Niepracujący z innych powodów	2	2	2	1	2	2

* Z próby ogólnopolskiej liczącej 1803 osoby wyłączono respondentów z Trójmiasta (30 osób)

PAMIĘĆ O „SOLIDARNOŚCI”

Większość respondentów – zarówno z Trójmiasta, jak i dużych miast – jest zdania, że w Polsce dostatecznie pielęgnuje się pamięć o „Solidarności”. Nie oznacza to, że nie istnieją zróżnicowania regionalne w tej kwestii. W aglomeracji trójmiejskiej w porównaniu z dużymi i wielkimi miastami jest istotnie więcej osób twierdzących, że tradycję solidarnościową kultywuje się w dostatecznym stopniu (odpowiednio 34% wobec 24% i 22%). Ciekawy jest fakt, że zarówno w miastach dużych, jak i wielkich jest istotnie więcej osób raczej niezadowolonych z dbania o solidarnościową spuściznę (odpowiednio 23% i 28%) niż w Trójmieście (17%). Dokładne dane zawiera tabela 2.

Opisane wyżej zależności mogą wynikać przynajmniej z dwóch przyczyn. Po pierwsze, na obszarze Trójmiasta, a szczególnie w Gdańsku, co roku odbywają się uroczystości związane z powstaniem NSZZ „Solidarność” i obaleniem komunizmu. W Gdańsku działa Europejskie Centrum Solidarności, którego głównym zadaniem jest zachowanie pamięci o *moralnym przesłaniu „Solidarności” oraz twórczym przekazaniu jej dziedzictwa młodszemu pokoleniom*⁵. W tym celu ECS organizuje różnego rodzaju imprezy związane z „Solidarnością”, np. spotkanie z laureatami Pokojowej Nagrody Nobla, Lechem Wałęsą oraz Dalajlamą (2008 rok) czy głośny koncert Kylie Minogue i Scorpions (2009). O tradycji związkowej ciągle przypomina mieszkańcom Trójmiasta również miejsce – Stocznia Gdańska. Po drugie, wydaje się – jest to hipoteza, o której będzie jeszcze mowa – że możemy mieć do czynienia z narastaniem pragmatyzmu czy wręcz pojawianiem się pewnego rodzaju przesytu wśród mieszkańców Gdańska, Gdyni i Sopotu, związanego ze spuścizną solidarnościową i jej celebrowaniem. W końcu człowiek nie tylko „Solidarnością” żyje.

Tabela 2

Czy sądzi Pan(i), że w Polsce dostatecznie czy raczej niedostatecznie pielęgnuje się pamięć o „Solidarności”?	Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
	Trójmiasta (N = 300)	miast powyżej 500 tys. (N = 258)	Trójmiasta (N = 300)	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
	w procentach			
Dostatecznie	34	22	34	24
Raczej dostatecznie	37	32	37	39
Raczej niedostatecznie	17	28	17	23
Niedostatecznie	7	10	7	7
Trudno powiedzieć	4	6	4	7
Odmowa odpowiedzi	0	1	0	0

⁵ <http://www.ecs.gda.pl/pages/page/1272>

O tym, że warto pielęgnować pamięć o „Solidarności” z lat osiemdziesiątych, jest przekonana zdecydowana większość mieszkańców Trójmiasta (89%), a także miast liczących od 100 do 500 tys. (87%) i większych (94%). W kolebce „Solidarności” jest istotnie więcej niż w dużych miastach osób twierdzących, że *zdecydowanie warto* pielęgnować pamięć o tym ruchu społecznym (59% wobec 49%). Z kolei odpowiedzi *raczej warto* jest istotnie mniej w Trójmieście (30% wobec 38%). Wydaje się, że tego rodzaju „przesunięcie” odpowiedzi ku stwierdzeniom zdecydowanym w przypadku obywateli Trójmiasta wynika m.in. z waloryzacji zarówno własnej działalności strajkowej z lat osiemdziesiątych, jak i działalności miasta jako całości.

W przypadku porównania Trójmiasta z miastami powyżej 500 tys. mieszkańców zwraca uwagę fakt, że odpowiedzi *raczej nie warto* udzieliło trzy razy więcej osób z Trójmiasta (6%) niż z wielkich miast (2%). Niestety, ze względu na odmienną strukturę społeczno-ekonomiczną, o której była już mowa, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy różnica ta wynika z odmiennej struktury społecznej czy specyficznych doświadczeń respondentów⁶.

Tabela 3

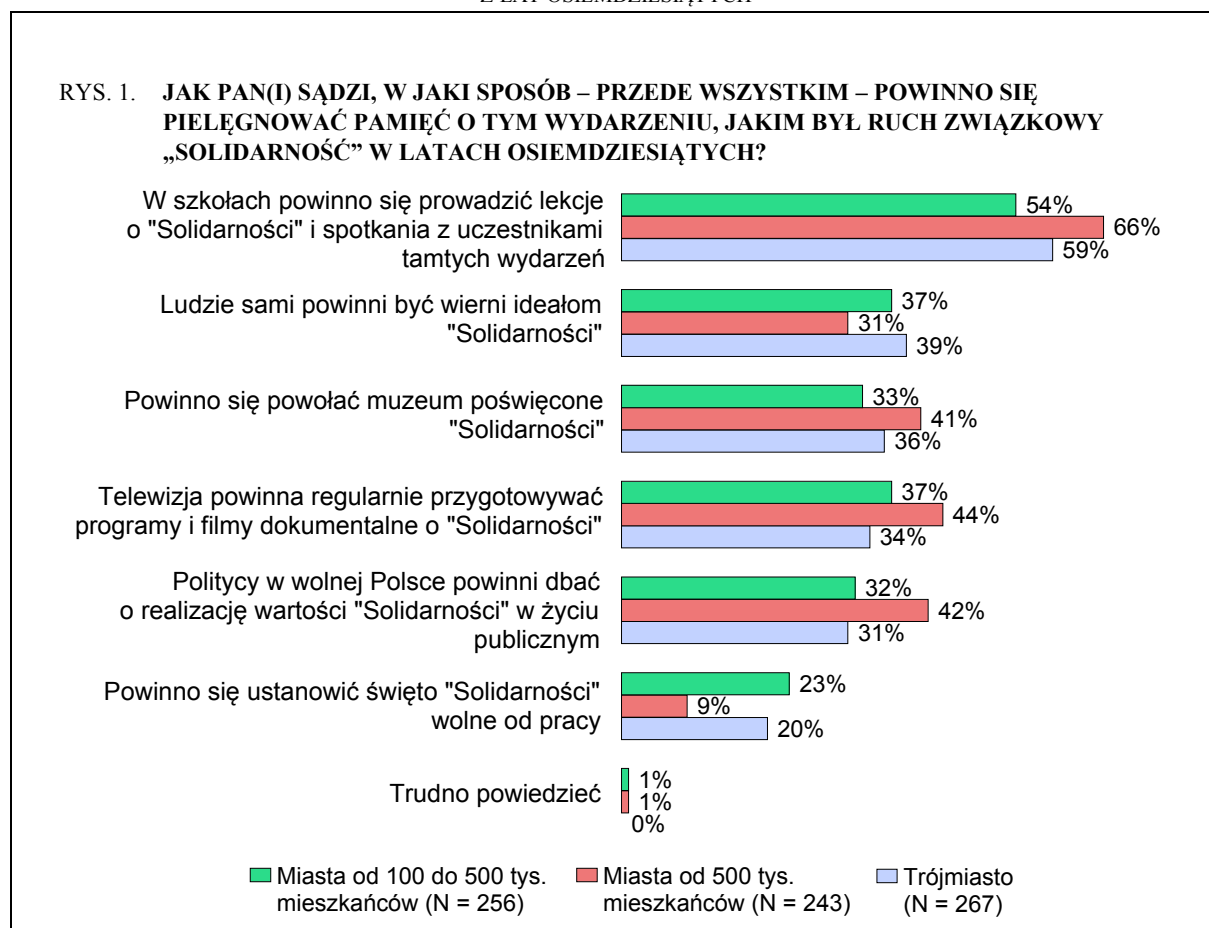
Czy w ogóle warto pielęgnować pamięć o ruchu „Solidarność” z lat osiemdziesiątych czy też nie warto?	Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
	Trójmiasta (N = 300)	miast powyżej 500 tys. (N = 258)	Trójmiasta (N = 300)	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
	w procentach			
Zdecydowanie warto	59	59	59	49
Raczej warto	30	35	30	38
Raczej nie warto	6	2	6	6
Zdecydowanie nie warto	1	2	1	2
Trudno powiedzieć	4	2	4	5

Według badanych, najlepszym sposobem pielęgnowania pamięci o ruchu społecznym, jakim była „Solidarność”, powinna być działalność edukacyjna prowadzona w szkołach. Wśród porównywanych grup najmniej popularnym pomysłem na uczczenie ruchu związkowego jest ustanowienie święta „Solidarności” wolnego od pracy. Pozostałe sposoby dbania o spuściznę związku cieszą się podobnym poparciem wszystkich grup, sięgającym od 31% do 44%.

⁶ Np. możliwe, że ze względu na większy udział osób z wykształceniem wyższym w dużych miastach w porównaniu z Trójmiastem. Na ogół lepsze wykształcenie wiąże się z większą świadomością społeczno-polityczną.

Ponieważ respondenci mogli wybrać maksymalnie trzy odpowiedzi – a więc wskazania na poszczególne sposoby nie są od siebie niezależne – nie można stosować testów proporcji i jednoznacznie określić, czy rozkłady odpowiedzi różnią się istotnie między sobą. Jednak wydaje się, że różnice procentowe poszczególnych odpowiedzi są niewielkie i wynikają z losowego błędu pomiaru, a co za tym idzie – badani ze wszystkich porównywanych grup podobnie zapatrują się na preferowane sposoby kultywowania tradycji solidarnościowej lat osiemdziesiątych. Wyjątek stanowi tu odpowiedź: *Powinno się ustanowić święto „Solidarności” wolne od pracy*, na które wskazał co piąty mieszkaniec Trójmiasta, prawie co czwarta osoba z miast dużych (23%) oraz tylko 9% badanych z wielkich miast.

ODPOWIEDZI OSÓB, KTÓRE SĄDZĄ, ŻE WARTO PIELEGNOWAĆ PAMIĘĆ O RUCHU „SOLIDARNOŚĆ”
Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH

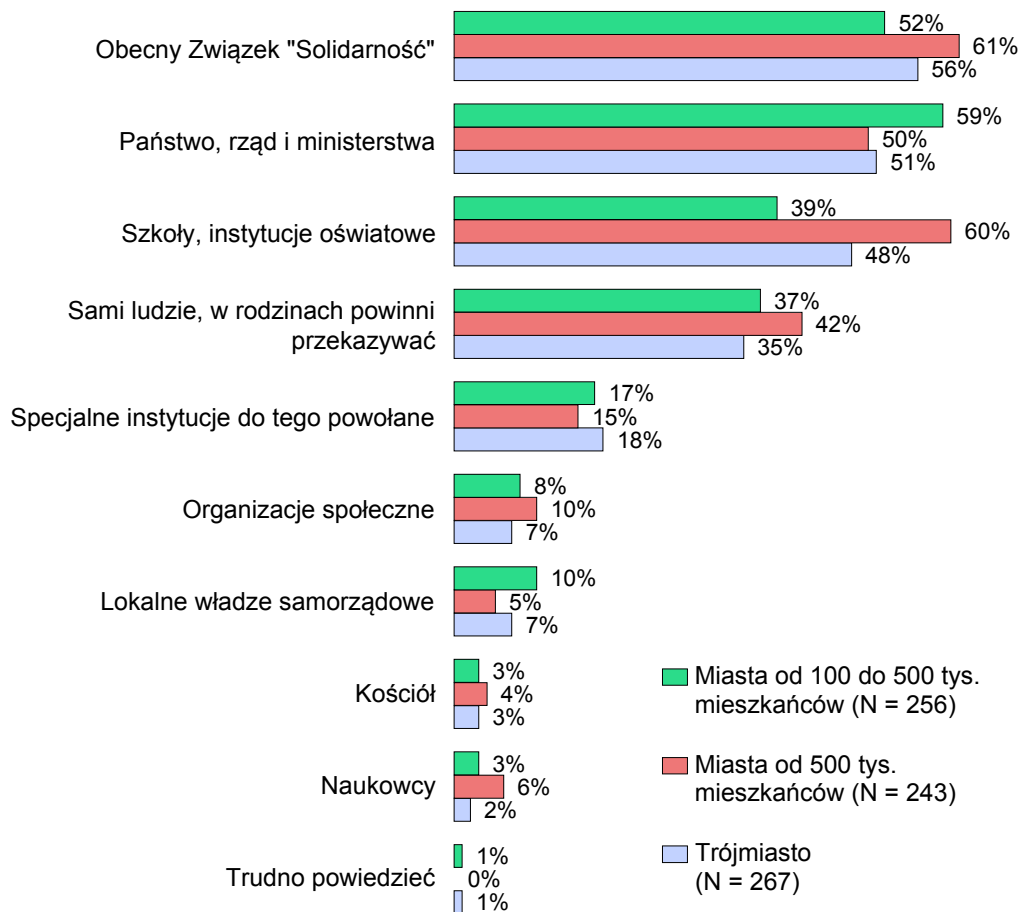


Respondenci mogli wskazać nie więcej niż 3 odpowiedzi

Zdaniem większości respondentów, instytucjami, które przede wszystkim powinny dbać o spuściznę „Solidarności”, są obecny związek zawodowy „Solidarność” oraz państwo, a w szczególności jego organy, takie jak rząd i ministerstwa (rys. 2 przedstawia rozkłady odpowiedzi uzyskanych w porównywanych grupach).

ODPOWIEDZI OSÓB, KTÓRE SĄDZĄ, ŻE WARTO PIELĘGNOWAĆ PAMIĘĆ O RUCHU „SOLIDARNOŚĆ”
Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH

RYS. 2. KTO PRZEDE WSZYSTKIM, PANA(I) ZDANIEM, POWINIEN DBAĆ O PAMIĘĆ O „SOLIDARNOŚCI”?



Respondenci mogli wskazać nie więcej niż 3 odpowiedzi

Znacznie większe różnice między osobami z Trójmiasta a mieszkańcami omawianych miast notujemy w przypadku wskazań na szkoły i instytucje oświatowe jako najbardziej predestynowane do dbania o pamięć o „Solidarności”. Za tym rozwiązaniem optuje prawie co druga osoba z Gdyni, Gdańska i Sopotu (48%), dwie piąte z miast dużych (39%) oraz aż 60% badanych z wielkich miast. Najprawdopodobniej tak silne wskazanie na instytucje oświatowe przez respondentów z największych miast wynika głównie z odmiennej struktury społeczno-ekonomicznej tychże (najwięcej osób z wykształceniem wyższym wśród porównywanych grup, co z pewnością przekłada się na faworyzowanie tego typu rozwiązań). Przekonanie, że to sami ludzie, w rodzinach powinni przekazywać wiedzę o „Solidarności” młodszemu pokoleniu, jest kolejnym popularnym sposobem dbania o pamięć o związku. Inne

rozwiązania, takie jak: specjalne instytucje, organizacje społeczne, władze samorządowe, Kościół czy naukowcy cieszą się znacznie mniejszym poparciem.

Spółeczna pamięć o wydarzeniach z przeszłości tkwi nie tylko w ludzkich głowach. Materia nieorganiczna może być równie dobrym nośnikiem. Dla „Solidarności” takim nośnikiem jest Stocznia Gdańska jako całość oraz jej poszczególne części, takie jak historyczna brama, sala BHP czy budynek dyrekcji stoczni. Stosunek do „pomników” „Solidarności” może wiele powiedzieć o stosunku do tego związku.

Respondenci zapytani o przyszłość historycznych terenów Stoczni Gdańskiej, niezależnie od jej przyszłych losów, we wszystkich porównywanych grupach najczęściej byli zdania, że wystarczy zachowanie najważniejszych budynków i elementów architektury, takich jak wspomniana brama stoczni, sala BHP czy budynek dyrekcji stoczni (patrz tabela 4). Za takim rozwiązaniem optuje niespełna co druga osoba z miast dużych (46%) i wielkich (49%) oraz aż 57% badanych zamieszkujących aglomerację trójmiejską. Kolejnym popularnym rozwiązaniem jest zachowanie wszystkiego, co się wiąże z „Solidarnością”, a więc wszystkich budynków, elementów architektury oraz wyposażenia wnętrz.

Tabela 4

Jaka, Pana(i) zdaniem, powinna być przyszłość historycznych terenów Stoczni Gdańskiej?	Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
	Trójmiasta (N = 300)	miast powyżej 500 tys. (N = 258)	Trójmiasta (N = 300)	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
	w procentach			
Powinno zostać zachowanych maksymalnie dużo budynków, elementów architektury lub wyposażenia związanych z przeszłością	24	29	24	33
Wystarczy zachowanie najważniejszych budynków i elementów architektury (np. historyczna brama, Sala BHP, budynek Dyrekcji Stoczni)	57	49	57	46
Nie widzę specjalnej potrzeby chronienia terenów byłej Stoczni Gdańskiej	18	17	18	18
Trudno powiedzieć	1	5	1	3
Odmowa odpowiedzi	0	0	0	1

Fakt, że aż 57% mieszkańców Trójmiasta jest za zachowaniem tylko najważniejszych budynków, po raz kolejny wskazuje na ich pragmatyzm, a może nawet na pewien przesyt „Solidarnością”, o czym wspomniano już na początku niniejszego komunikatu. Pragmatyzm związany ze Stoczną Gdańską może być potęgowany przez fakt, że tereny te od dłuższego czasu popadają w ruinę.

**TRANSMISJA MIĘDZYPOKOLENIOWA PAMIĘCI
O NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**

Doświadczenia okresu pierwszej „Solidarności” są tematem rozmów w różnych gremiach, takich jak rodzina, przyjaciele, znajomi czy koledzy z dawnego związku. Okazało się, że ponad połowa mieszkańców Trójmiasta urodzonych w roku 1963 i wcześniej (53%) najczęściej rozmawia o czasach pierwszej „Solidarności” w gronie rodzinnym, a połowa – w kręgu najbliższych przyjaciół i znajomych. Niemal jedna trzecia porusza te tematy również w rozmowach z kolegami związkowymi, a ponad jednej trzeciej zdarzyło się spierać o wydarzenia historyczne związane z pierwszą „Solidarnością”. Mieszkańcy dużych miast Polski poza Trójmiastem rzadziej rozmawiają na temat wydarzeń związkowych z tamtych lat. O doświadczeniach „Solidarności” rozmawia z rodziną 36% osób z wielkich miast i 38% z miast liczących od 100 do 500 tys. mieszkańców, a z przyjaciółmi i znajomymi odpowiednio 44% i 43%.

ODPOWIEDZI OSÓB URODZONYCH W ROKU 1963 I WCZEŚNIEJ

Tabela 5

Czy w ciągu ostatniego roku zdarzyło się Panu(i):		Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
		Trójmiasta (N = 155)	miast powyżej 500 tys. (N = 128)	Trójmiasta (N = 155)	miast od 100 do 500 tys. (N = 137)
w procentach					
– rozmawiać o latach pierwszej „Solidarności” (1980 – 1981) w gronie rodzinnym	Tak	53	36	53	38
	Nie	44	63	44	62
	Trudno powiedzieć	2	1	2	0
	Odmowa odpowiedzi	1	0	1	0
– rozmawiać o latach pierwszej „Solidarności” (1980 – 1981) w gronie przyjaciół, znajomych	Tak	50	44	50	43
	Nie	47	56	47	56
	Trudno powiedzieć	3	1	3	0
	Odmowa odpowiedzi	0	0	0	0
– rozmawiać o latach pierwszej „Solidarności” (1980 – 1981) w gronie kolegów z dawnego związku	Tak	30	17	30	34
	Nie	69	81	69	66
	Trudno powiedzieć	0	2	0	0
	Odmowa odpowiedzi	1	0	1	0
– spierać o wydarzenia z lat 1980 – 1981 i pierwszą „Solidarności”	Tak	37	20	37	30
	Nie	61	78	61	69
	Trudno powiedzieć	2	2	2	1
	Odmowa odpowiedzi	0	0	0	0

Ciekawy jest fakt, że mieszkańcy aglomeracji trójmiejskiej, kolebki „Solidarności”, istotnie częściej rozmawiają na te tematy w gronie rodzinnym niż mieszkańcy pozostałych miast Polski, ale jak pokazuje tabela 6 częstość przekazywania informacji na temat „Solidarności” własnym dzieciom i wnukom nie różni się istotnie w porównywanych grupach. Na tej podstawie można wnioskować, że rozmowy dotyczące solidarnościowych doświadczeń respondentów z Trójmiasta, prowadzone w rodzinie, sprowadzają się głównie do rozmów osób starszych. Może to wskazywać na wąskie gardło międzypokoleniowej transmisji pamięci społecznej o doświadczeniach i wydarzeniach tamtych lat.

ODPOWIEDZI OSÓB URODZONYCH W ROKU 1963 I WCZEŚNIEJ

Tabela 6

Czy w ciągu ostatnich kilku lat zdarzyło się, że opowiadał(a) Pan(i) o czasach pierwszej „Solidarności” swoim dzieciom, wnukom, innym młodym osobom w rodzinie?	Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
	Trójmiasta (N = 155)	miast powyżej 500 tys. (N = 128)	Trójmiasta (N = 155)	miast od 100 do 500 tys. (N = 137)
	w procentach			
Tak, wiele razy	26	20	26	20
Tak, kilka razy	29	27	29	31
Tak, raz się tak zdarzyło	9	10	9	12
Nie	35	43	35	37
Odmowa odpowiedzi	1	0	1	0

Do podobnego wniosku można dojść, jeśli spojrzeć się na tę kwestię z perspektywy dzieci i wnuków pokolenia, które tworzyło pierwszą „Solidarność”. Tabela 7 zawiera odpowiedzi osób urodzonych po 1963 roku na temat międzypokoleniowej transmisji pamięci o „Solidarności”. W przypadku osób z Trójmiasta zdecydowanej większości z nich (87%) rodzice albo znajomi opowiadali o działalności „Solidarności”, u osób z wielkich miast jest ich nieco mniej (82%), a wśród badanych z miast liczących od 100 do 500 tys. mieszkańców – 75% (w tej grupie zresztą jest istotnie więcej niż w Trójmieście osób, które nigdy nie dowiadywały się o „Solidarności” od rodziców i innych członków rodziny).

Najciekawszy okazuje się ponownie fakt, że mimo iż osoby z Trójmiasta urodzone w roku 1963 i wcześniej częściej rozmawiają o „Solidarności” z rodziną, rozmowy te bądź nie są rejestrowane przez pokolenie ich dzieci i wnuków, bądź prowadzi się je (jak już wcześniej wspomniano) tylko w gronie starszych. Najprawdopodobniej wynika to z braku zainteresowania młodzieży tematem historii „Solidarności”. Z tego punktu widzenia działania ECS, polegające na użyciu kultury masowej do propagowania spuścizny „Solidarności”, mogą

mieć większy sens, niż wiele osób przypuszcza. Młodzież częściej dowiaduje się o NSZZ „Solidarność” właśnie poprzez media i kulturę masową niż przez transmisję między-pokoleniową⁷.

ODPOWIEDZI OSÓB URODZONYCH PO 1963 ROKU

Tabela 7

Czy zdarzało się w Pana(i) domu rodzinnym, że rodzice lub inni członkowie rodziny albo też znajomi opowiadali lub wspominali tamte czasy i działalność „Solidarności”?	Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
	Trójmiasta (N = 145)	miast powyżej 500 tys. (N = 130)	Trójmiasta (N = 145)	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
	w procentach			
Tak, często	17	15	17	11
Tak, czasami	43	42	43	38
Tak, ale rzadko	27	25	27	26
Nie, nigdy	11	18	11	24
Odmowa odpowiedzi	2	0	2	1

OCENA „SOLIDARNOŚCI”

Mieszkańcy Trójmiasta w zdecydowanej większości (85%) są zdania, że „Solidarność” miała wpływ na to, kim dziś jesteśmy jako naród i współczesne społeczeństwo. Podobnego zdania jest prawie tyle samo osób z miast wielkich (87%) i dużych (84%). Tylko nieliczni respondenci w porównywanych grupach nie zgadzają się z tym poglądem.

Analogicznie kształtuje się opinia o „Solidarności” jako niezbędnym elemencie, bez którego Polska nie odzyskałaby niepodległości. Podziela ją ponad cztery piąte badanych w każdej z porównywanych grup.

Nieco inaczej wygląda rozkład odpowiedzi na pytanie o adekwatność doświadczeń historycznych związanych z „Solidarnością” do współczesnych czasów. W aglomeracji trójmiejskiej tylko 25% badanych optuje za stwierdzeniem, że działalność „Solidarności” jest już tylko częścią historii, w miastach liczących powyżej 500 tys. mieszkańców – 28%, a w mniejszych miastach – 33%. Większość respondentów w porównywanych grupach jest przeciwnego zdania.

⁷ Por. komunikat CBOS „Młodsze pokolenia o «Solidarności»”, czerwiec 2010 (oprac. A. Stasik).

Tabela 8

Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza z następującymi stwierdzeniami		Odpowiedzi respondentów z:		Odpowiedzi respondentów z:	
		Trójmiasta (N = 300)	miast powyżej 500 tys. (N = 258)	Trójmiasta (N = 300)	miast od 100 do 500 tys. (N = 292)
		w procentach			
Ruch „Solidarność” miał duży wpływ na to, kim jesteśmy jako naród i społeczeństwo	Zdecydowanie zgadzam się	51	44	51	43
	Raczej zgadzam się	35	43	35	41
	Raczej nie zgadzam się	7	5	7	9
	Zdecydowanie nie zgadzam się	2	2	2	2
	Trudno powiedzieć	4	6	4	5
Dzięki działaniu „Solidarności” w latach 1980 – 1981 była możliwa wolna Polska w 1989 roku	Zdecydowanie zgadzam się	58	50	58	44
	Raczej zgadzam się	26	39	26	40
	Raczej nie zgadzam się	7	3	7	6
	Zdecydowanie nie zgadzam się	2	2	2	0
	Trudno powiedzieć	6	6	6	9
Działalność „Solidarności” w latach 1980 – 1981 jest już tylko częścią historii i nie ma co do niej wracać	Zdecydowanie zgadzam się	11	6	11	12
	Raczej zgadzam się	14	22	14	21
	Raczej nie zgadzam się	38	40	38	41
	Zdecydowanie nie zgadzam się	33	28	33	21
	Trudno powiedzieć	4	3	4	5

Najciekawsze w ocenie znaczenia „Solidarności” są względne różnice w proporcjach odpowiedzi w poszczególnych grupach. Na podstawie odpowiedzi na powyższe trzy pytania można po raz kolejny zauważyć, iż mieszkańcy Trójmiasta lepiej oceniają aktywność tego związku niż badani z miast liczących od 100 do 500 tys. ludności (co przejawia się istotną statystycznie większą proporcją odpowiedzi *zdecydowanie się zgadzam* w pierwszych dwóch pytaniach oraz odpowiedzi *zdecydowanie się nie zgadzam* w trzecim pytaniu). Jak już wspomniano na początku, może to być efekt własnej działalności związkowej bądź efekt waloryzacji aktywności całego miasta w latach osiemdziesiątych i duma płynąca z tego powodu.



W niniejszym komunikacie zrezygnowano z porównania odpowiedzi mieszkańców Trójmiasta z ogółem mieszkańców Polski ze względu na odmienną strukturę społeczno-ekonomiczną. Podobne zastrzeżenia – choć w mniejszej skali – budzi również porównanie

rozkładów odpowiedzi osób z kolebki „Solidarności” z populacją mieszkańców miast o liczebności przekraczającej 500 tys. osób. Z tego powodu na porównania te należy patrzeć ze szczególną ostrożnością, która pozwoli uniknąć tłumaczenia różnic w odpowiedziach między porównywanymi subpopulacjami specyfiką ich doświadczeń związanych z „Solidarnością”. Od wyżej wspomnianych ograniczeń wolne jest porównanie miast o liczbie mieszkańców od 100 do 500 tys. z obszarem aglomeracji trójmiejskiej, gdyż struktura społeczno-ekonomiczna w obu tych grupach jest homogeniczna.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że większość mieszkańców porównywanych grup jest zdania, iż w Polsce dostatecznie pielęgnuje się dziedzictwo „Solidarności”. Prawie wszyscy respondenci są również przekonani, że warto pielęgnować pamięć o ruchu związkowym, a ponad połowa uważa, że najlepszą metodą ku temu są lekcje o tematyce solidarnościowej prowadzone w szkołach. Należy zwrócić uwagę, że zdaniem około połowy respondentów za dbanie o spuściznę „Solidarności” powinien być odpowiedzialny obecny związek NSZZ „Solidarność”, a także organy państwowe, takie jak rząd i ministerstwa oraz instytucje oświatowe. Warto podkreślić, że mieszkańcy Trójmiasta częściej niż badani z innych miast rozmawiają na temat początków „Solidarności”.

Jednocześnie można zauważyć dwie tendencje występujące w odpowiedziach respondentów z Trójmiasta w porównaniu z mieszkańcami pozostałych polskich miast.

Pierwsza jest związana z ich większym pragmatyzmem w stosunku do „Solidarności”. Respondenci ci są zdania, że nie jest potrzebna większa ochrona pamięci o „Solidarności”, i – co się z tym wiąże – w większym stopniu są przekonani, że w ramach dbania o związkową przeszłość należy zachować tylko najważniejsze elementy Stoczni Gdańskiej, takie jak historyczna brama, budynek BHP oraz budynek dyrekcji stoczni.

Druga prawidłowość wiąże się z tendencją mieszkańców Trójmiasta do doceniania w większym stopniu działalności strajkowej i pamięci o „Solidarności” w stosunku do mieszkańców dużych i wielkich miast. Zjawisko to przekłada się również na częstsze rozmowy o pierwszej „Solidarności” i jej bardziej pozytywnej ocenę.

Opracował
Michał MISZKOWSKI